MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.
Num: LXXVII.
Dnia 25. Września.

Serce naydroższa ieſt darowizna,
Nie zetrze tego wiekow ſzwizna.
Co płynie z czystey ſerca dobroci,
Złączone ſerca świat niewywroci.

P. M. T. C.

RZąd ſpartańſki w oczewiſtym dowiedzie nam przykładzie, iak Rodzice i tey nawet cząſtki władzy mogliby niemieć nad dzie-

ćmi. Tam uſtawą mądrego Likurga dzieci wſzytkie zaraz po urodzeniu oddawane były wyſadzoney umyślnie Kommiſſyi z pewney liczby ſtarcow złożoney; ktorzy mieli ſtaranie o ich wychowaniu i edukacyi ſtoſowney do maxym rządowych: dla tego w tey ſzkole ſkładu rządowego ſsały prawie z mlekiem to wyborne Obywatelſtwo, to przywiązanie do Oyczyzny cudowne, tę miłość cnoty nadzwyczayną, ktora poźnie zadziwia wieki. Wſzyſtkie tam dzieci, rowny miały pokarm, ſtroy rowny, rowne zabawy. Nie oſzczędzano koſztu dla tych, ktorzy potym ſortun i życia nieſzczędzili dla Kraju. Powſzechnie zaś w kraiach Europeyſkich za czaſow ninieyſzych wkłada Zwierzchność kraiowa na Rodzicow ściſły obowiązek karmienia dzieci, edukacyi

cyi i utrzymania według ſtanu aż do wieku doyrzałego. Otoż podług uſtaw w rożnych kraiach przyiętych ta powinność dłużey trwa, albo krocey, to ieſt poty, poki prawa przepiſuią wiek małoletni. Otoż powinności nieodbite Rodzicow dobrze wychowania dzieci, mienia o nich uſilnie ſtarania poki z małoletności niewyida; kierowania ich poſtępkami ſtoſownie do maxym Religii; ſtoſownie do praw i zwyczaiow kraiowych. Słodkie to panowanie być powinno; bo ieſt pożyteczne i krotkie; iako niżey obaczemy.

Widziemy w Państwach ſąſiedzkich, że Zwierzchność kraiowa, lubo także powierza Rodzicom wychowanie dzieci i Edukacyą; przecież tak daleko wpływa i wgląda w domowe urządzenia Ro-

dzicow, że prawie nigdy nic się stanowić nie może bez Zwierzchniey władzy; ktora szczęśliwością Osob prywatnych tak kieruie, aby zniey wypływała ogulna. A to iest rownowagą stanow i ludzi. Mowmy co chcemy, nie możemy zaprzeć, że wolności naturalney dla nikogo się niepoświęca; w części tylko dla Zwierzchności kraiowey, ktora iey koniecznie potrzebuie dla sprawowania niepodległey Państwa władzy wewnętrznie i zewnętrznie, końcem bespieczeństwa całości kraiu i uszczęśliwienia każdego. Niemożemy zaprzeć, że w każdym Państwie, czyli Władzą absolutną, czyli wolnieyszą sprawowanym, iest Zwierzchność naywyższa; a ta Zwierzchność tak iest absolutna, iak nayabsolutnieyszego Sułtana możemy sobie wystawić. Y dla

tego

tego tylko nie tak abſolutną wydaie ſię, że nieużywa na złe ſwoiey ogromney władzy. Lecz to z inſzych żrzodeł wynika; winniśmy to Religii, Filozofii prawom. A iako nie ieſt do tey materyi; przeto iedynie ſię na to wyſtawia, abyśmy poznali iaſno że naywyżſza Władza ieſt wſzędzie; ieſt niedzielna; ieſt abſolutna; ieſt niepodległa; i może w ſwoim Państwie, iak chce, poſtąpić. A zatym nie mogą żadną miarą prywatni rościć ſobie tey powagi, ktorey udzieloney nie maią. Nie maią Rodzice prawa zabiiania dzieci, męczenia, wydziedziczania. Wyraźne mamy prawa wiele Rodzice mocy mieć mogą. Wyſtępne dzieci tylko Zwierzchność kraiowa, może karać na ciele i na maiątku. Niech tu nikt ſobie nie wnosi, aby Rodzice

tak daleko znowu moc swoię mieli ścisnioną, aby i palca na dzieci skrzywić nie mogli. Mogą ie lekko i po Oycowsku karać: ale kiedyż? wtedy, poki ieszcze są małoletnie. Skoro zaś wieku doyzrzałego dochodzą, iuż się staią Obywatelami; a zatym Rodzice powinni niemi tylko punktem honoru kierować i rozumem: a na wykraczaiące powinni dochodzić u Sądu: ponieważ prawa, wszystkich chcąc mieć w rowności, wszystkich rownie prawom poddały, rowną zasłonę i sprawiedliwość naznaczyły. Niewiadomi chyba Historyi Polskiey i praw przeczyć temu będą: ktorym się oczy wykolą niżey, Już ta dzikość starodawna minęła owey surowości Rodzicow, gdzie im wolno było gardłem karać, na śmierć wydawać swe dzieci. Rzym, ten

Rzym, ktory i wielkością Państwa po całym świecie rozszerzył był władzy swoiey granice, ktory światła i wysokiey cnoty był składem; ktory tak był zazdrosny o swoię powagę i prawa; iednak cierpiał ieszcze tę Rodzicow nieograniczoną i strasżną władzę. Ten okropny, ten nieludzki zwyczay przecież upadł wyraźnym prawem: *Jako pisze Julius Paulus: Niewolno dzieci zabiiać ani żadnym prawem; ani żadnym pozorem. Zabiiaią dzieci nietylko ci, ktorzy ie uduszą; ale i ci ktorzy ie opuszczaią; Zabiiaią dzieci nietylko ci, ktorzy im wykarmienia żałuią; ale i ci, ktorzy ie wydaią na nieszczęśliwe przypadki i niestrawione zgryzoty; tak dalece że aż ściągaią politowanie obce.*

Kiedyż to władza Rodzicielska słabieie, i właśnie niknie? W tedy

dy gdy duſza władze duſzy ſwoiey rozum, pamięć i wolą doſkonale poſiędzie. Wtedy iuż Oyczyzna poczyna ich matką zoſtawać: wtedy iey przepiſami rządzić ſię powinne: Wolne ſię ſtaią i rowne wſzyſtkim Obywatelom. A tu należy mieć wzgląd, iaki w ktorym kraju prawa przepiſały czaś wieku doroſłego; ponieważ i na to Prawodawce oko maią. Należy uważać, że po tym terminie upłynionym Monarcha właściwym Oycem dzieci zoſtaie: wtedy tak dzieci iako Rodzice prawom rowne poſłuſzeńſtwo ſą winni: Ani wtedy Rodzice mogą dzieciom wolności naymniey odbierać.

Reſzta w naſtępuiącym Monitorze.